

ALEKSANDRA SEKUŁA

MILLENARYZM W *IRYDIONIE*  
ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

Odpowiedzi, które dawał autor *Irydiona* na frapujące go pytania (przede wszystkim z dziedziny polityki i historiozofii), mają często charakter idei wpisanych w formę literacką i wymagają szczególnej interpretacji. W tekście niniejszym podany został kontekst historyczny dla niektórych zagadnień z dziejów chrześcijaństwa, które fascynowały Krasińskiego. Przedstawiony tu został również zarys problemów związanych z kościołem rzymskim, które stawały przed polskim, dziewiętnastowiecznym, konserwatystą.

---

## I. Dwa oblicza kościoła chrześcijańskiego

W *Irydionie*, jednym ze swych dwóch dramatów historiozoficznych, Krasiński porusza problemy związane ze splotem uczuć patriotycznych i religijnych. Akcja została osadzona na początku III wieku, kiedy kościół rzymski, wstrząsany spazmami „gorączki millenarystycznej”, stał na rozdrożu między dwiema własnymi tradycjami. Pęknięcie rozdzierające wczesne chrześcijaństwo zostało wyraziście przedstawione w scenach katakumbowych<sup>1</sup> dramatu, w których widzimy wspólnotę ludzi przed-

---

<sup>1</sup> Umieszczając chrześcijan w katakumbach, Krasiński dokonuje pewnej poetyckiej stylizacji. Wspólnoty chrześcijan w Rzymie gromadziły się początkowo w domach prywatnych, ale od końca II wieku posiadały na własność budynki przeznaczone specjalnie na potrzeby kultu. Około 220 r. funkcjonowała willa rzymska w Emmaus (Amwas) przekształcona na kościół. Było tam baptysterium oraz siedziba administracji kościelnej i biskupa. W drugiej połowie III w. zaczęto wznosić budynki przeznaczone od razu na kościoły. W III w., okresie względnie spokojnych dla chrześcijan pontyfikatów Zefiryna (199-217) i Kaliksta (217-222), Kościół posiadał własne cmentarze. Wymienieni wyżej biskupi Rzymu to następcy historycznego biskupa Wiktora (189-199), którego symbo-

stawioną jako rój pszczół<sup>2</sup>, dzielącą się wśród wrzawy i sporów na dwie frakcje. Pierwszej patronuje biskup Wiktor, to frakcja rozważnej ugody ze światem, władzą świecką i cesarstwem rzymskim. Drugiej przewodniczy Irydion, któremu część chrześcijan daje się namówić do wystąpienia przeciw Imperium Rzymskiemu, ponieważ ziemską, materialną potęgę państwa utożsamiają z siłami zła, z Antychrystem. Walcząc z Rzymem, chcą przyspieszyć powtórne przyjście na świat Chrystusa, który miałby objąć następnie tysiącletnie panowanie nad światem. Obraz tej grupy daje wyobrażenie o ówczesnym „apokaliptycznym wrzeniu” w łonie kościoła. Antypaństwowe poglądy frakcji millenarystycznej współgrały z dążeniami Irydiona, który – będąc uosobieniem idei<sup>3</sup> skażonego patriotyzmu – opętany jest żądzą zemsty na Rzymie za uciemżenie jego ojczyzny, Grecji. Kluczową rolę w planach, starającego się zyskać wpływ na chrześcijan, Irydiona odgrywa zamiar religijnego uwiedzenia Kornelii – jasnowidzącej dziewicy, traktowanej niemal jak osoba święta, posiadającej we wspólnocie wyjątkową pozycję.

W dramacie podział chrześcijan dokonuje się, co prawda, za poduszczeniem, postaci dwuznacznej i demonicznej – Masynissy, który steruje postępowaniem Irydiona, ale stronnictwo rewolucjonistów ducha<sup>4</sup> nie zostało wcale przez Krasieńskiego potępione.

---

liczne, „zwycięskie” imię wykorzystał w *Irydionie* Krasieński. Z okresem panowania Helioğabala pokrywają się lata pontyfikatu Kaliksta. Katakumby zaczęły powstawać od czasów Zefiryne, który ustanowił Kaliksta (swego diakona, będącego początkowo zarządcą cmentarza) przełożonym nad pracami budowy katakumb na tym terenie.

<sup>2</sup> Rój rozdziela się na dwoje, gdy pojawi się młoda królowa – część pszczół opuszcza wraz z nią stary ul, by założyć nowy. Por. doskonałą analizę słów Irydiona skierowanych do Symeona: „Zemsta więc – i naprzód tam, gdzie brzęczą pszczoły” w artykule: Wacław Kubacki *Zagadkowe pszczoły w „Irydionie”* Kraków 1963.

<sup>3</sup> Postacie w *Irydionie* w istocie są personifikacjami idei (sam autor świetnie zdawał sobie z tego sprawę mówiąc, że w jego dramacie idee bardziej się ruszają niż ludzie). Idąc szlakiem myśli Josepha de Maistre’a, Krasieński uznawał, że idee narodów ustanowił Bóg na początku czasów i że trwać będą one do końca dziejów świata. W myśleniu tym patriotyzm ulega sakralizacji jako należący do spraw bezpośrednio zależnych od Boga.

<sup>4</sup> Millenaryzm, czyli przekonanie, że Chrystus powróci, by panować na ziemi przez tysiąc lat (lub też że powróci w roku tysięcznym: wiara w *millenium*), to jeden z nurtów myślenia apokaliptycznego pierwszych chrześcijan. Krasieński musiał dostrzegać w nim zarodki niebezpiecznych idei, skoro w swym przypisie o millenaryzmie zwrócił uwagę, że: „W rewolucji angielskiej siedemnastego wieku, znów znalazła się sekta polityczna i religijna, która tę wiarę wskrzesiła”. W podobny sposób o ruchu chiliastycznym w dziejach Europy pisał Karl Mannheim (*Ideologia i utopia* Jan Miziński (tł.) Lublin 1992). Pojęcie „millenaryzm” bywa używane zamiennie z terminem „chiliazm” przy określaniu ruchów religijno-społecznych głoszących bliskie nadejście tysiącletniego Królestwa Bożego; wśród nawiązujących do idei millenarystycznych grup wymienić tu można, poza omó-

Główny bohater w rozmowie z Kornelią, uderzając w jej czułą strunę, mówi:

Czyś nie słyszała od wielu świętych, że już bliskie czasy? Czy nie pamiętasz słów Jedyneego, kiedy odchodząc, przyrzekł swoim, że powróci i królować będzie? Czyż ulubieniec Jego na dzikiej Patmos nie powtarzał, że Babilon runie, a sprawiedliwi na gruzach zasiądą?<sup>5</sup>

W przypisie do tych słów Krasieński podejmuje się obrony millenaryzmu, tej „posępnej wiary” w bliskość końca świata i Sądu Ostatecznego. Próbuje też tłumaczyć kierującą millenarystami gwałtowność. Pisze, że ich wiara mogła opierać się na niektórych słowach samego Chrystusa, wypowiedzianych przed śmiercią. Ponadto zwraca uwagę na typ wyobraźni chrześcijańskich neofitów – była ona jego zdaniem bardzo „materialna”, dosłowna. Ludzie ci posiadali cechy umysłu, które czyniły ich podatnymi na idee rewolucyjne: „były to po większej części wyobraźnie rozgorzałe, cierpiące, rozdrażnione poniżeniem i niesprawiedliwością świata, pragnące, by wszystko, i ludzie, i natura przetworzonymi zostali”. Czuli się oni powołani do dokonania „przewrotu antymaterialistycznego” (przeciw światu materii). Krasieński usprawiedliwia ich, że w swej prostoduszności nie widzieli innej drogi do zwycięstwa świata ducha niż fizyczne zniszczenie świata materialnego, a przede wszystkim jego uosobienia – potężnego Rzymu. Autor Irydionu przedstawia millenarystów jako szlachetne w swych porywach dzieci, które jeszcze nie dojrzały do subtelniejszej „prawdy moralnej, że myśl zwycięża zawsze materię, jak kropla co kamień przedraża po wiekach wielu”.

Rozdwojeniu wspólnoty na frakcje millenarystów (Kornelia, Irydion) i legalistów (biskup Wiktor) odpowiada fundamentalny podział chrześcijaństwa na kościół Jana i kościół Pawła. Cios Masynissy, Irydionowego „szatana-stróża”, był wymierzony celnie – w odwieczną szczelinę przecinającą chrześcijaństwo.

---

wionymi w niniejszym tekście, także: waldensów, albigensów, braci czeskich, jak i różne wyznania powstałe w czasach nowożytnych, takie jak anabaptyści, mormoni, świadkowie Jehowy.

<sup>5</sup> Z. Krasieński *Irydion* w: tenże *Dzieła literackie* Paweł Hertz (wybrał, notami i uwagami opatrzył) t. I s. 635. Dalsze cytaty w tym akapicie pochodzą z „Przypisków” autora do tekstu dramatu, ze s. 756-757 tego wydania.

## II. Kościół Jana i Kościół Pawła

Najwcześniejszy podział wewnątrz kościoła chrześcijańskiego: na hebrajczyków, zachowujących nadal wszystkie przepisy judaizmu (do tego środowiska należało dwunastu apostołów, ale też wielu nawróconych faryzeuszów) oraz hellenistów, odrzucających żydowską tradycję, miał charakter polityczny i wiązał się z kwestią patriotyzmu i narodowej lojalności. Helleniści, na czele których stanął wkrótce Paweł z Tarsu<sup>6</sup>, chcieli odróżnić się od wyznawców starej religii oraz uwolnić spod wyjątkowo silnego wpływu apokaliptyki i mesjanizmu żydowskiego, którego duch ożywiał narodowe powstania zelotów. Przez trzydzieści lat po śmierci Chrystusa ochrzczeni zeloci byli aktywni we wspólnocie<sup>7</sup>, usiłując wciągnąć chrześcijan do powstańczego ruchu wymierzonego w panowanie rzymskie. Judaizm i cały świat żydowski wchodził właśnie w otwarty konflikt z Rzymem, zaś część chrześcijan chciała go uniknąć. Dlatego faryzeusze, wyrozumieli wobec hebrajczyków, byli wrogo nastawieni w stosunku do hellenistów, zarzucając im przede wszystkim obojętność wobec sprawy niepodległości żydowskiej oraz jej symbolu – Świątyni<sup>8</sup>. Z powodu zdrady interesów narodowych w 37 roku, helleniści zostali wypędzeni z Jerozolimy, by udać się do Samarii.

Fakt, że chrześcijanie, uważani za część społeczności żydowskiej, przyjmowali w swe szeregi nieobrzezanych, odczytywano jako zdradę nie tylko wobec judaizmu, ale też wobec zagrożonej żydowskiej wspólnoty narodowej. Był to problem na tyle istotny (choć w ówczesnej sytuacji dotyczący znaku przynależności politycznej, nie zaś dogmatów wiary), że jego właśnie dotyczył pierwszy sobór w Jerozolimie w roku 49. Kwestię rozstrzygnięto na korzyść Pawła, uznając, że poganie przyjmowani do wspólnoty chrześcijańskiej nie będą zobowiązani do obrzezania, a jedy-

---

<sup>6</sup> Paweł pozostawał w stałym konflikcie ze stronnictwem hebrajczyków w Jerozolimie, których przewodnikiem był biskup Jakub Sprawiedliwy, w *Ewangeliu Hebrajczyków*, w pismach Klemensa Aleksandryjskiego oraz pismach pseudoklementyńskich przedstawiany jako ważna, a niekiedy najważniejsza osobistość w Kościele; w tych tekstach to jemu pierwszemu, przed Janem i Piotrem, ukazał się zmartwychwstały Chrystus i przekazał mu naukę, *gnosis*. Polityczne zawirowania zadecydowały, że Piotr, a nie Jakub, zajął centralne miejsce w Kościele.

<sup>7</sup> Szymon Gorliwiec był podobno zelotą. Liczni zeloci, polityczni zwolennicy Judy Galilejczyka, pochodzili z Galilei i nawet przez Żydów z Jerozolimy byli myleni z wyznawcami Jezusa; potocznie utożsamiano obie grupy.

<sup>8</sup> *Historia Kościoła* Warszawa 1984 t. I cz. I: Jean Daniélou *Od początków do końca trzeciego wieku* s. 25. Dalej cytując to źródło podaję nazwisko autora tej części i po przecinku numer strony.

nie do przestrzegania przepisów noachickich<sup>9</sup>. W ten sposób chrześcijanie zajęli stanowisko wobec wspólnoty żydowskiej: odmowa obrzezania była ich pierwszą zdradą polityczną (i w ten właśnie sposób, a nie jako sprzeniewierzenie się religii, była postrzegana). Wielu chrześcijan pochodzenia żydowskiego popadało z tego powodu w rozpacz. Ich dramaty pogłębiało to, że, jako zdraycy, byli narażeni na prześladowania ze strony żydowskich patriotów.

Mimo odstąpienia od zwyczaju obrzezania, chrześcijanie nadal byli myleni z ortodoksyjnymi Żydami. Szczególnie dla Rzymian różnice były nieznaczące, a podobieństwa uderzające<sup>10</sup>, więc represje wymierzone w żydowskich patriotów uderzały często w chrześcijan<sup>11</sup>. Kiedy w roku 66 wrzenie osiągnęło punkt szczytowy i rozpoczęła się wojna żydowska, jerozolimską wspólnotę chrześcijańską uciekła do Transjordanii. Oznaczało to wyłamanie się z solidarności wobec narodowego losu Izraela. Krok ten – dezercja i patriotyczna apostazja – bardziej niż jakikolwiek inny czyn zadecydował o definitywnym zerwaniu chrześcijan z judaizmem. Jak pisze historyk kościoła, Jean Daniélou, odtąd chrześcijanie pozostawiają Izrael, „by zmierzał ku swemu przeznaczeniu”<sup>12</sup>. Przeznaczeniem tym była dokonana przez Tytusa masakra ludności żydowskiej w Jerozolimie w 70 roku oraz zrównanie z ziemią tamtejszej Świątyni.

W chrześcijaństwie problem obowiązków patriotycznych został z czasem usunięty w cień, pozostała jednak kwestia stosunku z jednej strony do religijnej tradycji, z drugiej zaś – do instytucji zaborczego, opresyjnego państwa – cesarstwa rzymskiego. Było to związane z ideą osadzenia Królestwa Bożego w ziemskich posiadach.

---

<sup>9</sup> Tj. nie spożywania mięsa składanego na ofiarę bożkom i mięsa zwierząt uduszonych oraz powstrzymania się od nierządu.

<sup>10</sup> W kręgach rzymskich ukształtował się obraz wspólnot chrześcijańskich jako sekt mesjanistycznych; władze rzymskie myliły azjatycki millenaryzm z zelotyzmem żydowskim. Nazwa „chrześcijanie” oznaczała „zwolenników Chrestosa” i miała wydźwięk polityczny. Wypędzenie Żydów z Rzymu za czasów Klaudiusza w 49 r. było uzasadniane tym, że wzniecają zamieszki „pod wpływem Chrestosa” (Swetoniusz). Prześladowania za Flawiuszy wymierzone były szczególnie w kościoły Azji, bo tam głównie rozwijały się prądy mesjaniczne i millenaryzm, to znaczy „oczekiwanie ustanowienia przez Chrystusa Jego uniwersalnego królestwa z Jerozolimą jako centrum”. Poglądy takie odczytywano jako godzące w państwo. Również Marek Aureliusz zarzucał chrześcijanom „ducha opozycji, który sprawia, że sami siebie wydają na śmierć” (Daniélou, s. 80-83).

<sup>11</sup> Wskazanie przez Nerona na chrześcijan jako odpowiedzialnych za pożar Rzymu w 64 r. miało godzić głównie w niepokornych judeochrześcijańskich mesjanistów (choć ofiarą prześladowań padł m.in. Piotr).

<sup>12</sup> Daniélou, s. 47.

Symbolicznie nazywając dwie tradycje chrześcijaństwa, można im nadać imiona dwóch potężnych misjonarzy i twórców tekstów Nowego Testamentu: istniała tradycja Jana i tradycja Pawła. Jan był otwarty na chiliastyczno-apokaliptyczne „stare baśnie”, Paweł tępił je zapamiętałe; Jan był zażartym wrogiem Rzymu, Paweł – przeciwnie<sup>13</sup>.

Kościół Pawła cechuje zdecydowane dążenie do oddzielenia się od tradycji judaistycznej i to zarówno od jej „mrzonek” apokaliptycznych, jak też narodowych – od millenaryzmu i zelotyzmu. Paweł ze szczególnym zapamiętaniem i wytrwałością śledził i tępił we wspólnotach chrześcijańskich sięjące niepokój wśród wiernych wpływy o charakterze mesjanistycznym (przeciw nim napisał oba listy do Tesaloniczan) oraz gnozę apokaliptyczną (przykładem pierwszy *List do Koryntian*, skierowany przeciw Apolosowi<sup>14</sup>, którego naukom ulegli Efezjanie i Koryntianie). Powodem powstania listu do Galatów był ich powrót do praktyk żydowskich, mianowicie do kalendarza księżycowego (Paweł, który był nawróconym faryzeuszem, dobrze wiedział, że niesie to ze sobą niebezpieczeństwo re-judaizacji<sup>15</sup>). Paweł drżał także, by Tytus na Krecie nie słuchał szerzonych przez tamtejszych judeochrześcjan żydowskich *mythoi* (czyli baśni, co rozumiano jednoznacznie jako millenarystyczne wierzenia). Upominał Tymoteusza w Efezie, by strzegł się „fałszywej wiedzy” (*pseudonymos gnosis*), głoszonej przez fałszywych apostołów, którzy wkręcają się do rodzin i „bałamuca kobiety”, a w swej apokaliptycznej gorliwości uczą, że zmartwychwstanie już nastąpiło<sup>16</sup>. (Można tu zauważyć, że w dramacie podobnego „chwytu” użyje Irydion, by zbałamucić Kornelię).

<sup>13</sup> Aresztowany pod zarzutem sprofanowania Świątyni przez wprowadzenie do niej poganina, nie wahał się odwołać do cesarza rzymskiego, dzięki czemu uzyskał uniewinnienie.

<sup>14</sup> Apollos, nawrócony przez Pryscyllę i Akwilę na chrześcijaństwo, wywodził się ze środowiska zbliżonej do esseńczyków sekty terapeutów. W swoim chrystianizmie zachował spekulatywny sposób myślenia, przedstawiał Chrystusa jako Mądrość – *Sophię*, która zstąpiła na świat i której nie pojęli archonci.

<sup>15</sup> Daniélou pisze: „Otóż badania nad ówczesną apokaliptyką żydowską pokazują, jaką wagę przywiązywano do kalendarza jako wyrazu Boskiej miary czasów. Wiąże się to z oczekiwaniem wydarzenia eschatologicznego. Trudno o bardziej wyraziste przedstawienie ducha ożywiającego żydowski zelotyzm, na który składały się dwa elementy: fanatyczne przywiązanie do przepisów Prawa oraz chorobliwy wzrost oczekiwań eschatologicznych” (tenże, s. 44).

<sup>16</sup> Owi fałszywi apostołowie, to np. Hymenajos i Filetos; ich poprzednikami w żydowskiej tradycji byli Jannes i Jambes, przeciwnicy Mojżesza i Aarona, a następcą np. Certyn (Daniélou, s. 46). Natomiast uczeń Szymona Maga, Menander przedstawiał siebie jako zbawiciela zesłanego ze świata niewidzialnych eonów, aby ocalić ludzi, przez chrzest wnosząc ich ponad złych i złośliwych aniołów-stwórców.

Krasieński słusznie wskazał na *Apokalipsę* Jana jako na podstawowy owoc i zarazem rozsądek wiary w rychłe unicestwienie ziemskich potęg i nastanie królestwa Chrystusa. Był też świadom, że „w pierwszych i następnych wiekach, mnóstwo było podobnych ksiąg objawień, widzeń”<sup>17</sup>. Literatura apokaliptyczna tego czasu stanowi jeden ze śladów ścisłych powiązań chrześcijaństwa z kulturą judaistyczną, z której wyrastało. Apokalipsa była popularnym gatunkiem literackim; tekst tego rodzaju miał dawać wiernym religijne pocieszenie i nadzieję, pomóc im przetrwać czas ciężkiej próby i prześladowań. Grupy chrześcijańskie mogły wejść w krąg apokaliptyki, ulegając wpływowi esseńczyków, od których przejęli również wiele innych elementów praktyki wiary i symboliki<sup>18</sup>, ale apokalipsy powstawały wtedy w wielu wspólnotach judaistycznych, judeochrześcijańskich i chrześcijańskich<sup>19</sup>. Łączą je te same tematy i symbole: żarliwa wrogość w stosunku do Rzymian<sup>20</sup>, czy przeświadczenie, że Neron (którego Jan oznaczył złowrogą odtąd liczbą 666) żyje nadal i powróci w przyszłości (jako antymesjasz). Pisząc w *Apokalipsie*<sup>21</sup>, że mesjańskie królestwo będzie trwać tysiąc lat, Jan stosuje przejęty z judaizmu (z *Księgi Jubileuszów*) przez judeochrześcijańskich symbol życia rajskiego: w raju człowiek miał żyć tysiąc lat. Jan stał na stanowisku, że trzeba w jak najmniejszym stopniu odchodzić od autentycznego judaizmu. Wśród najważniejszych tematów jego pism, obok nowotestamentowej tajemnicy wcielonego Słowa, można wymienić tradycyjny temat Świątyni (*Apokalipsa* została

<sup>17</sup> Z autorskich, Krasieńskiego, „Przypisków” o millenaryzmie; por. przypis 5.

<sup>18</sup> Przypuszcza się, że od esseńczyków chrześcijanie przejęli styl organizacji wspólnoty (choć w ówczesnym judaizmie też istniały bractwa, *habourouth*, w których zachowywano wspólnotę dóbr i wspólne posiłki), a także symboliczne namaszczenie znakiem krzyża, *sphragis* – oznaczał on pierwotnie hebrajskie *tau*, symbol imienia Boga; znak ten nosili esseńczycy. W *Apokalipsie* (7, 2), Jan, podejmując temat z księgi Ezechiela (9, 4), pisze, że wybrani noszą to znamię na swoim czole. Esseński jest również symbol winnicy.

<sup>19</sup> Jak pisze Daniélou, judeochrześcijanie pisali *Apokalipsy* czerpiąc inspirację wprost z apokaliptyki żydowskiej. Niektóre mają formę objawienia udzielonego apostołom przez Chrystusa po zmartwychwstaniu, np. *Apokalipsa Piotra, List Dwunastu Apostołów, Ewangelia Prawdy, Homilie Klemensa, Apokryf Jakuba*. Ten rodzaj literacki podjęli potem gnostycy. Objawieniem o charakterze apokaliptycznym jest *Pasterz* Hermasa. Fragmenty apokalips chrześcijańskich przechowały się u Ignacego z Antiochii, u Papiasza, w *Ewangelii Piotra*. Historyk kościoła zauważa też, że trzy gnostyckie *Apokalipsy Jakuba*, znalezione w Nag-Hammadi, powstały pod wpływem tekstów judeochrześcijańskich (Daniélou, s. 75-77).

<sup>20</sup> Wspólna *Apokalipsa* Jana i powstałym w Syrii w czasach Domicjana chrześcijańskiemu *Wniebowzięciu Izajasza* oraz żydowskim apokalipsom: palestyńskiej *Księdze Ezdrasza* i azjatyckim *Wyroczniom Sybillińskim*.

<sup>21</sup> *Apokalipsa* 20, 4.

napisana pod wpływem wstrząsu wywołanego profanacją Świątyni w 70 roku i choć apostoł widzi w tym karę zesłaną na Izrael, przecież tym, czego najgoręcej oczekiwał, było objawienie się Nowego Jeruzalem właśnie tam, gdzie pierwsze uległo unicestwieniu)<sup>22</sup>. Obserwować można, że na terenie działalności misyjnej Jana (w Azji Mniejszej) oraz w kręgu oddziaływania jego nauczania powstające wspólnoty i prądy zachowywały związek z judaizmem i były podatne na gnostycki styl myślenia<sup>23</sup>.

Około roku 200 nastąpiło powtórne nasilenie nadziei apokaliptycznych wśród chrześcijan, co można traktować jako jeszcze jeden zryw mesjanizmu judeochrześcijańskiego. Niecierpliwe oczekiwanie na bliski powrót Chrystusa łączyło się z propagowaniem ascetyzmu oraz wysławianiem męczeństwa. Powstające na przełomie II i III wieku apokryficzne *Dzieje Apostolskie* podkreślały radykalność konfliktu między kultem Chrystusa a kultem cezara<sup>24</sup>, wysławiały dziewictwo<sup>25</sup>, zawierały apologetyczne opisy śmierci męczenników<sup>26</sup>. Z ducha chiliastycznego wyrastał chrystianizm eschatologiczny, szerzący się wówczas zarówno w Afryce i w Azji, w Rzymie i Aleksandrii, obecny w pismach Orygenesusa,

<sup>22</sup> Daniélou, s. 50.

<sup>23</sup> Jan nauczał we Frygii zachodniej i na wybrzeżu Azji Mniejszej, które okazały się wyjątkowo żyzną glebą dla apokaliptycznego entuzjazmu (szczególnie Frygia, kolebka montanizmu). Apostoł był otwarty tak na wpływy esseńskie, jak i na idee kierunku Apollosa, któremu Paweł zarzucał, że z chrześcijaństwa czynił gnozę. Uczniami Jana byli Polikarp i Papiasz. Ten ostatni przekazał jako pochodzące od prezbiterów tradycje oczekiwań millenarystyczno-apokaliptycznych. Po Papiaszu odziedziczył tę doktrynę Ireneusz. Z drugiej strony w tym samym małoazjatyckim klimacie powstały posiadające rys apokaliptyczny pisma, np. uznane za heretyka Cerynta; w syryjskiej Edessie powstał „cykl Tomasz” obejmujący m.in. *Dzieje Tomasz z III w.* i *Psalmy Tomasz z II w.* przyjęte później przez manichejczyków. W Antiochii żył Menander; który zaszczepił gnostycyzm w zachodniej Syrii, późniejszym ważnym ośrodku gnozy.

<sup>24</sup> *Dzieje Pawła* powstałe ok. 190 r.

<sup>25</sup> *Dzieje Piotra*, pochodzenia fenickiego, podobnie jak *Dzieje Jana* i *Dzieje Andrzeja* zalecają rozłączanie się małżonków i dają opisy takiej świątobliwej separacji. Zakaz związków małżeńskich i picia wina to rys charakterystyczny dla enkratyzmu, wyrastającego z judeochrześcijaństwa palestyńskiego i mezopotamskiego. Jednak także Paweł żywił przekonanie, że chrześcijaństwo zakłada zachowanie czystości i że ludzie żonaci, przyjmując chrzest powinni się rozstać, żyć w czystości i separacji. Jeśli tego nie są w stanie uczynić, pozostają członkami Kościoła jedynie w sposób niedoskonały. Rys enkratyczny, w heterodoksjach będący wyrazem całkowitego potępienia stworzenia, pojawił się w II wieku w kościele zachodnim jako nurt potępiany, związany z judaizującymi sektami montanistów, czy marcjonistów i przetrwał w niektórych kręgach w tradycji dziewic i ascetów, by później jeszcze kilkakrotnie dojść do głosu np. w eremityzmie w IV wieku.

<sup>26</sup> Opisy męczeństwa zawierają: *Dzieje Pawła* (walka Tekli i Pawła z prześladowcami), *Dzieje Piotra* ze słynnym epizodem *Quo vadis?*, a także *Dzieje Jana* i *Dzieje Andrzeja*.



Tertuliana czy Hipolita. Przedstawiciele tego prądu wykazywali całkowitą obojętność wobec losów państwa ziemskiego; twierdzili, że wyklucza się ono wzajemnie z Państwem Bożym i dlatego jest skazane na zagładę, a jego sprawy należą do świata, który właśnie przemija. W konsekwencji tego rozumowania uważano, że nie należy zapewniać państwu ziemskiemu ciągłości przez rodzenie dzieci, ani też bronić go wstępując do wojska. Głoszono, że obywatele państwa chrześcijańskiego, przyszli mieszkańcy Nowego Jeruzalem, mogą się spodziewać ze strony państwa ziemskiego jedynie męczeństwa, zaś państwo ziemskie, zadając męczeństwo poddanym Chrystusa, potwierdza tylko swój antagonizm wobec Królestwa Bożego. Chrystianizm eschatologiczny nauczał, że Państwo Boże wymaga od swych wiernych-obywateli tylko anielskiej czystości<sup>27</sup> i wszechogarniającej miłości.

### III. Dziewice i prorokinie

Cechę charakterystyczną judeochrześcijaństwa (która utrzymała się również w gnostycyzmie) stanowiła znaczna rola kobiet we wspólnocie. W chrześcijańskich wspólnotach w Azji Mniejszej istniały diakonisy (*ministrae*)<sup>28</sup>, a kobiety brały aktywny udział w ewangelizacji i niektórych aktach liturgii (jak np. namaszczenie kobiet przy chrzcie). We wspólnotach Marcjona z Pontu kobiety nauczały, egzorcyzmowały i chrzczyły. Ale najwybitniejszą rolę odgrywały kobiety w montanizmie, który stanowił eksplozję profetyzmu połączonego ze szczególnym akcentowaniem wartości dziewictwa. Wizjom i objawieniom (zazwyczaj o treści

---

<sup>27</sup> Ascetyzm i zachowywanie dziewictwa były to rysy charakterystyczne jeszcze dla esseńczyków, którym chrześcijaństwo wiele zawdzięcza. Esseńczycy utożsamiali ducha zła (*yezer*) z pociągami seksualnym, w związku z czym płciowość w ogóle występowała u nich jako powiązana z zasadą zła w człowieku. Z tego powodu stosowano niezależnie od chrztu kąpiele oczyszczające. Szacunek do dziewictwa był powszechną cechą kościoła chrześcijańskiego, choć rozmaicie bywał motywowany. W połowie II wieku Justyn, w *Dialogu z Żydem Tryfonem*, podawał jako jedną z charakterystycznych cech chrześcijaństwa obecność we wspólnotach dużej liczby mężczyzn i kobiet od dzieciństwa praktykujących chrześcijaństwo, mających już wówczas po sześćdziesiąt – siedemdziesiąt lat i „trwających w nieskażonej czystości”. Małżeństwo traktowano jako część tego samego porządku, co śmiertelność. Chrześcijaństwo eschatologiczne i millenarystyczne zakładało zachowanie czystości seksualnej w oczekiwaniu na bliski koniec świata, co miało czynić ludzi równymi aniołom, a przez to gotowymi do przejścia wprost do Państwa Bożego.

<sup>28</sup> Wzmianki o diakonisach zawiera *List do Rzymian* (16, 1), wspominający o Febe z Kenchai niedaleko Koryntu, czy opis chrześcijan w Bitynii w czasach Trajana Pliniusza Młodszego (za: Daniélou, s. 93).

eschatologicznej) montaniści przypisywali wielkie znaczenie. Sam założyciel ruchu<sup>29</sup>, Frygijczyk Montanus twierdził, że otrzymał dar prorocstwa, ale przede wszystkim otaczały go liczne dziewice – prorokinie<sup>30</sup>.

W kościele chrześcijańskim istniał stan kanoniczny określany terminem „dziewice zwane wdowami”. Stan wdów związany był jeszcze z pierwotną strukturą judeochrześcijaństwa i do początków III wieku zajmował tradycyjnie ważne miejsce we wspólnocie, zaraz po diakonach<sup>31</sup>. Wdowy nie były wyświęcane, lecz mianowane; ich zadaniem była modlitwa i odwiedzenie chorych. Z czasem większego znaczenia nabrał stan dziewic, a w połowie III wieku (choć zawiązki tego stanu istniały już w czasach apostoelskich) pojawiły się diakonisy, by stopniowo zastąpić stan wdowi. Skoro diakoni, będąc bliżej biskupa, spełniali ważniejszą rolę niż prezbiterzy, przez co mieli też większe znaczenie w chrześcijańskich grupach, można przypuszczać, że analogiczną pozycję zajmowały diakonisy. Były one wyświęcane przez nałożenie rąk. Zastępowały diakonów w służbie dla kobiet – w odwiedzaniu chorych, czy przy namaszczeniach chrzczelnych; ponadto zajmowały się neofitkami, pouczając je i wspierając.

W rysunku postaci Kornelii z dramatu Krasinińskiego odnajdziemy poblask wysokiego statusu diakonis i prorokini we wczesnym chrześcijaństwie. Wszyscy członkowie wspólnoty, łącznie z biskupem Wiktoorem, oczekują od Kornelii wizji, przywiązując do nich wielką wagę. Gdy w części II dramatu Wiktor nadchodząc przerywa rozmowę Kornelii z Irydionem, dochodzi między biskupem a świętą dziewicą do następującej wymiany zdań:

---

<sup>29</sup> Montanizm wyrastał z ducha chrystianizmu azjatyckiego (i dlatego spotykał się z gwałtowną opozycją ze strony rzymskiego środowiska chrześcijańskiego, szczególnie biskupów). Jednocześnie wiele łączyło ten nurt z pismami Jana: pochwała czystości, czy typowe dla montanistów pragnienie męczeństwa, wiążące się heroiczną wizją konfliktu między Rzymem – miastem szatana a Jeruzalem. Montanizm traktowany jest obecnie przez kościół rzymski nie jako herezja, lecz „uporczywe podtrzymywanie archaicznych tendencji” (Daniélou, s. 93).

<sup>30</sup> Np. Maksymilla i Pryscylla. Skoro określenia „prorocy i nauczyciele” odnosiły się w kościele chrześcijańskim do konkretnych funkcji kościelnych i oznaczały zapewne urzędowych misjonarzy, w odróżnieniu na przykład od prezbiterów, tworzących miejscową hierarchię wspólnoty – to „prorokinie” należy kojarzyć z równie ważną funkcją we wspólnotach montaniskich (Daniélou, s. 38).

<sup>31</sup> Wedle *Tradycji Apostolskiej*. Klemens z Aleksandrii i Orygenes umieszczają wdowy także w hierarchii (Daniélou, s. 136).

KORNELIA: A dzień Sądu czy bliski, ojczy?

VIKTOR: W każdej chwili Syn człowieka może nas powołać przed swoje oblicze. – Czy ty co przeczuwasz? [podkr. wł. – A.S.]<sup>32</sup>

Podczas starcia obozów starych i młodych chrześcijan, oporni wobec namów Irydiona i jego stronnika Symeona z Koryntu starzy chrześcijanie również dopytują się Kornelii o wizje:

KORNELIA: W gromy zbrojnego widziałam – szedł zdobywając by zdobywać dalej – i nieśmiertelną stałam się w obliczu jego!

CHÓR STARCÓW: Czyś miała widzenie i dotąd spoglądasz na jego mdlejące ostatki? Odpowiedz nam, odpowiedz!

KORNELIA: W gromy zbrojnego widzę – idzie i zdobywa<sup>33</sup>.

Właśnie w darze proroczym Kornelii tkwi przyczyna, że tak ważną rolę ma ona spełnić w realizacji zamiarów Irydiona. Jako wieszczka, Kornelia posiada siłę niezależną od instytucjonalnej władzy biskupa Wiktora, a zarazem wystarczającą, by porwać za sobą chrześcijan. Demoniczny zamiar Irydiona (inspirowany przez Masynisę) polega na tym, by wkraść się w jej wizje i sprawić, by prorokowała o nim, służąc jego sprawie. Krótki triumf „syna zemsty” ma miejsce wtedy, gdy, nic nie wskórawszy argumentami odwołującymi się do oczekiwań millenarystycznych, Irydion dołącza do nich uwiedzenie erotyczne. Momentem przełomowym staje się pocałunek, po którym Kornelia mdleje, by ocknąć się jako opętana ideą religijnej rewolucji: odtąd przebiega korytarze katakumb i wzywa swych braci do broni. Dopiero dzięki egzorcyzmom biskupa Kornelia zostaje oczyszczona z fałszywej wiary rewolucyjno-chiliastycznej, ale podczas tego duchowego przesilenia święta dziewica umiera.

Zadaniem Kornelii jest prowadzić Irydiona ku inicjacji, Krasieński uczynił ją też zbawicielką tytułowego bohatera<sup>34</sup>. Jeszcze zmagając się z Irydionem-kusicielem, Kornelia mówi: „Tak, tak, ty się nie odejmiesz mej potędze. – Łaska uwiośni twą duszę. – Ja wiem żeś się urodziła żeby cię zbawić!” I trzeba zaznaczyć, że, podczas gdy plany Irydiona legną w gruzach, Kornelia zamiar swój ostatecznie zrealizuje, nie zważając, by tak rzec, na śmierć, która spotka ją na szlaku jej dążeń. Jako duch,

<sup>32</sup> Z. Krasieński *Irydion* wyd. cyt. s. 640-641.

<sup>33</sup> Tamże, s. 651.

<sup>34</sup> Jak pisał Antoni Małeczki, twórca *Irydiona* uważał „kobietę i w ogólności cały pierwiastek niewieści za czynnie wpływający na losy ludzi, na losy narodów, na losy historii nawet”. Wszystkie kreacje kobiece Krasieńskiego, a Kornelia najsilniej, noszą piętno niewinnej ofiary, „Chrystusowości”, co decydować miało o ich szczególnej predestynacji do zmiany „nieboskiego” biegu dziejów.

czy wewnętrzny głos Kornelia towarzyszy protagoniście, kiedy ten z zapamiętaniem i bezwzględnością walczy, mszcząc się na Rzymie. Jej jęk słyszy Irydion wyrzekając się Chrystusa, gdy Masynissa przedstawił mu przysze dzieje kościoła chrześcijańskiego jako podejmujące bezpośrednio imperialne dziedzictwo Rzymu. W końcu, kiedy Irydion kroczy ku pewnemu potępieniu, przybyła z zaświatów Kornelia staje się jego adwokatem na sądzie pod krzyżem w Koloseum. Rzucony przez nią na szalę argument o miłości ojczyzny przeważył wszystkie oskarżenia Masynissy (co stworzyło pewien, niebezpieczny skądinąd, precedens). Irydionowi została dana szansa poprawy.

W walce o Irydiona głównym przeciwnikiem Kornelii jest Masynissa. Jakkolwiek jest to postać złożona, wobec Kornelii i w ogóle chrześcijaństwa przyjmuje on jednoznacznie szatańską twarz: Lucyfera lub Mefista (wciela on „pierwiastek wszechzłego”, lecz jego działania, wbrew jego intencjom, kierowane są ku dobru)<sup>35</sup>. Ostatecznie zaś, w scenie sądu pod krzyżem, kończy jak zwykły diabeł w dramacie misteryjnym. W szatańskich planach Masynissy, Kornelia miała spełnić rolę drugiej Ewy – sama zwiedziona, nakłonić do grzechu chrześcijan i poprzez to skazać Chrystusowe dzieło zbawienia. O tym, że tak się nie stało, zadecydowała zarówno trzeźwa postawa biskupa Wiktora, jak duchowa predestynacja do dobra samej Kornelii, zdolnej do żarliwej, pełnej poświęcenia miłości. W ostatniej chwili, wśród trzepotu jej tęczowych skrzydeł, Irydion bezwolnie poddaje się rzuconemu weń jak grom miłosierdziu.

---

<sup>35</sup> Juliusz Kleiner (*Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli* t. I s. 217) i Julian Krzyżanowski („Masynissa i jego rola w *Irydionie*” *Przegląd Humanistyczny* 1923 z. 3) odczytywali postać Masynissy w kontekście *Raju utraconego* Milтона i *Kaina* Byrona. Wiele łączy go też z Mefistofeilesem z *Fausta*. Masynissa w głównym dramacie pozostaje wrogiem Boga i Chrystusa, co deklaruje kilkakrotnie, by w *Dokończeniu* okazać się boskim narzędziem – co prawda, nieświadomym. Gdy w ostatniej chwili wydarto mu podstępem duszę Irydiona, on także mógłby, jak szatan Goethego, zalić się, że nie ma nawet takiego trybunału, przed którym dochodzić mógłby swych praw. Krasiński pisał: „Masynissa jest to pierwiastek wszechzłego, które ciągle przemienia się koniecznością samego stworzenia na dobre... jest to nic, to zero niepojęte, okropne, straszne, szatańskie, dopóki go nie znamy, dopóki ono nas otacza tajemnicą nieskończoności, a które co chwila przetwarza się na coś; jak tylko coś powstaje robi się światło, dźwięk, harmonia. Jest to słowem szatan wszystkich wieków i społeczeństw, wiecznie walczący, wiecznie pobity, w mgłę się rozchodzący, mający jednak chwile swoje piekielne, zbrodnicze, złośliwe” (*Z. Krasiński Listy do Konstantego Gaszyńskiego* Z. Sudolski (opracował i wstępem poprzedził) Warszawa 1971 s. 160). Z pewnością można Masynissę definiować jak Mefista jako część „tej siły fatalnej”, która pragnie zła, a mimowolnie czyni dobro. W kreacji Krasińskiego zwraca uwagę, że zło jest utożsamiane z nicością, niebytem. Zresztą stanowisko wobec problemu teodycei jest u autora *Psalmtów przyszłości* dwoiste: na płaszczyźnie politycznej zło postrzega Krasiński bezkompromisowo, na modłę manichejską.

#### IV. Spór z „kościółem urzędowym”

Za pontyfikatu historycznego biskupa Wiktora, w chrześcijaństwie ostro ścierały się dwie omówione wcześniej tradycje, próbując pozyskać dla siebie władze kościelne. Episkopat rzymski chcąc przyciągnąć jak najszersze rzesze wiernych, poszukiwał chrześcijaństwa realistycznego i pragnął dojść do porozumienia z władzami państwowymi<sup>36</sup>. Postawa ta była gwałtownie atakowana za zbyt liberalizm i światowość przez niektóre wybitne postacie działające w kościele. Millenaryzm oraz montanizm zyskiwał sympatię wielu, a atmosfera prześladowań za Septymiusza Sewera<sup>37</sup> wzmacniała jeszcze te tendencje. W Rzymie klimat dla montanizmu był sprzyjający: nauczał tu prorok Hermas (również autor apokaliptycznego dzieła), a ponadto utrzymywał się kult męczenników Piotra i Pawła. Biskupi Rzymu byli jednak zdecydowani walczyć z tym nurtem, uważając, że Kościołowi zagraża „kryzys apokaliptyczny”<sup>38</sup>. Z tego powodu Wiktor, a także po 199 roku, Zefiryń wspierali raczej monarchizm, który, choć stanowił odchylenie w teologii trynitarniej, głosząc, że Syn i Duch są jedynie mocami Jedyne Boga, miał jednak tę zaletę, że radykalnie przeciwstawiał się antyrzymskiemu montanizmowi. Instytucja kościoła okazała się ważniejsza niż Trójca Święta i dogmaty wiary.

Politykę tę kontynuował również kolejny biskup Rzymu, Kalikst, diakon Zefiryń i jego następca, przełożony kościoła w czasie, w którym dzieje się *Irydion*. Za pontyfikatów Zefiryń i Kaliksta kościół zyskał sobie uznanie władzy cesarskiej, znacznie też wzrosła jego liczebność. Jednak właśnie z powodu stosowanej strategii, służącej stabilnemu osa-

---

<sup>36</sup> Dla przeciwwagi wobec zaciekle antyrzymskich millenarystów w kościele chrześcijańskim działali apologety, przedstawiający w swych pismach apologie chrześcijan i domagający się nie tylko tolerancji, ale głoszący wręcz przymierze chrześcijaństwa z filozofią, a Kościoła z Cesarstwem (Meliton podkreślał, że chrześcijaństwo popiera wielkość Cesarstwa). Ich akceptacja świata, w którym żyli była szczerą i uzasadnioną. Meliton, biskup Sardes, Justyn, czy Atenagoras, autor *Listu do Diogeneta*, przynależeli do hellenizmu z racji pochodzenia, kultury i stylu życia i uważali, że stając się chrześcijanami nie wyrzekli się, lecz odkryli prawdziwy sens hellenizmu.

<sup>37</sup> W roku 202 Sewer wydał edykt zabraniający przyjmowania przez obywateli judaizmu oraz chrześcijaństwa jako religii przeciwstawiających się państwu rzymskiemu (postawa wyznawców nurtu apokaliptycznego chrześcijaństwa mogła dawać Sewerowi powody do niepokoju). Było to pierwsze prawo ustanowione przeciw chrześcijanom; miało uniemożliwić rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa. Jednak już w 203 roku doprowadziło ono do męczeństwa w Kartaginie neofitki Perpetuy i jej niewolnicy Felicyty.

<sup>38</sup> Jeden z kapłanów rzymskich, Gajusz posunął się nawet do całkowitego odrzucenia *Apokalipsy* Jana, ponieważ stanowiła ona źródło montanizmu – nie była więc odpowiednią lekturą dla chrześcijanina (Daniélou, s. 123).

dzeniu chrześcijaństwa w ziemskich posadach, Zefiryn i Kalikst zyskali sobie bardzo poważnych oponentów w osobach: rzymskiego kapłana, millenarysty przejętego duchem Janowej *Apokalipsy*, prezbitera Hipolita<sup>39</sup>, którego zwano nawet antypapieżem oraz Tertuliana, któremu Kościół łaciński zawdzięcza słownictwo liturgiczne i teologiczne<sup>40</sup>, a który w 211 roku zerwał z Kościołem, by wstąpić do wspólnoty montanistów.

Zygmunt Krasiński, którego stałą lekturą przez całe życie była *Apokalipsa*, był zafascynowany chiliastycznym zapamiętaniem religijnym pierwszych chrześcijan i z powagą podchodził do gnostycyzmu. W tekście zatytułowanym *Gnosis*, będącym rodzajem wypisów z lektury o historii gnozy i sekt gnostyckich, Krasiński wyraził nadzieję, że Kościół, choć słusznie w swoim czasie potępił heretyków, może teraz zmienić zdanie na temat niektórych ich poglądów i włączy je do swego nauczania. W myśleniu gnostyckim nie widział już zagrożenia dla instytucji kościoła rzymskokatolickiego, ale upragnione przez siebie odrodzenie religii chrześcijańskiej. Można powiedzieć, że „serce” Krasińskiego było po stronie apokalipsy, Jana i gnozy.

Sposób odzwierciedlenia w *Irydionie* podziału chrześcijaństwa na dwie frakcje pokazuje rozdarcie samego Krasińskiego, nie potrafiącego przyznać jednoznacznie racji jednej ze stron. Mamy tu do czynienia z dwoma prawdami: poetycka stoi po stronie Kornelii, filozoficzna jest po stronie biskupa Rzymu – Wiktora. Krasiński przedstawia Wiktora jako prawego chrześcijanina, który nie pozwala swym wiernym wmieszać się w krwawy konflikt z Rzymem, a dzięki swej mocy duchowej egzorcyzmuje Kornelię.

---

<sup>39</sup> Hipolit – ur. ok. 170 r., ok. 217 roku – rozpoczął swój spór z Kalikstem, któremu wyrzucał, że odpuszcza grzechy cielesne osobom bliskim sobie ideowo, że dopuszcza do służby biskupów, kapłanów i diakonów dwu- i trzykrotnie żonatych, że zezwala na małżeństwa księży i toleruje sztuczne poronienia. W przeciwieństwie do Tertuliana, Hipolit pozostał w Kościele i nie uznaje się go za schizmatyka, a jedynie za „przedstawiciela integralizmu”. Gwałtowność ataków Hipolita na papieża tłumaczy się dziś wymogiem stylu uprawianego przez niego gatunku literackiego.

<sup>40</sup> Tertulian wysławiał drogę męczenników, dziewictwo uznawał za wyraz pełni chrześcijaństwa, wobec państwa rzymskiego żywił postawę pełną wrogości, pozostawał wierny chrześcijaństwu apokaliptycznemu, uczył, że chrześcijanin nie może brać udziału w życiu państwa; żołnierzy chrześcijańskich wzywał do dezercji (*O wieńcu*). Odczytywano jego nauczanie jako wymierzone w rozporządzenia i dążenia władzy, starającej się wówczas rozbudzić na nowo patriotyzm. Od czasu przystąpienia do montanistów jego rygoryzm moralny wzrósł jeszcze od tego czasu (w *De idololatria* wymieniał zawody sprzeczne z chrześcijaństwem, jak np. nauczanie literatury). Oskarżał biskupów, że robiąc z chrześcijanina światowca, paktują ze złem. Gwałtownie atakował edykt papieża Kaliksta dopuszczający możliwość odpokutowania wszystkich bez wyjątku win (dla Tertuliana niewybaczalne pozostawały: cudzołóstwo, zabójstwo i apostazja).

Przy tej okazji ujawnia się wyraźnie szatańska inspiracja zarówno chiliaistycznego porywu, jak również haseł, by pomścić Chrystusa i zbudować Jego Państwo z pomocą siły militarnej. Jednocześnie jednak biskup Wiktor, popierając otwarcie przeciwną Irydionowi frakcją polityczną – błogosławiąc dążeniom Aleksandra Sewera do objęcia tronu Cesarstwa – wkracza na drogę, która doprowadzi kościół do tego moralnego upadku, którego dzieje zaprezentuje Irydionowi Masynissa w śnie-wizji, poprzedzającej przebudzenie bohatera w wieku XIX, gdy z religijnego ducha w Rzymie pozostała jedynie „zgrzybiała teologia”. Biskup Wiktor stoi wśród pierwszych z szeregu tych naczelników kościoła, których widzi budzący się Irydion. Tylko nieliczni z nich zasłużyli swym życiem na to, by im w tej wizji anioły trzymały nad głową wieniec. Inni przesuwiają się „samotni z znakiem zbawienia w ręku, z mieczem wojny u boku i czarą trucizny w lewicy!”

Krasiński, jako chrześcijanin dziewiętnastego wieku, dostrzegał zagrożenia wiążące się ze zbyt dużą instytucjonalizacją kościoła i oczekiwał jego reformy (*Legenda* z 1840 roku daje wizję powstania na gruzach rzymskiej bazyliki odrodzonego kościoła św. Jana). Jako Polak miał Krasiński dodatkowe powody do rozterki wewnętrznej, ponieważ niedawne<sup>41</sup> polskie powstanie narodowe zostało potępione przez papieża w encyklice *Cum primum*, co stanowiło dla Krasińskiego akt solidarnego stanięcia kościoła katolickiego po stronie racji ziemskich potęg politycznych<sup>42</sup>. Jednocześnie, jako konserwatysta, z całą mocą starał się przeciwstawić powszechnemu wówczas pogładowi, że Polska, której terytoria zostały wchłonięte przez trzy państwa stanowiące główne filary Świętego Przymierza, stanowi najbardziej rewolucyjne miejsce Europy, wobec czego każda akcja powstańcza na tych ziemiach może łączyć się z wybuchem ogólnoeuropejskiej rewolucji.

W *Irydionie* Krasiński starał się przedstawić millenaryzm jako wiarę „ludu”, wynik prostoduszności w myśleniu o sprawach kościoła<sup>43</sup>, ale

---

<sup>41</sup> Pomysł do *Irydiona* pochodzi z 1832 roku. Tekst powstawał równocześnie z *Nie-Boską Komedią*, po ukończeniu której (w 1833) i wydaniu (w 1835 roku), Krasiński skończył także swój rzymski dramat (we wrześniu 1835), aby opublikować go w 1836 roku w Paryżu w księgarni Jełowieckiego.

<sup>42</sup> Później znacznie pisał np. z oburzeniem o spotkaniu cara z papieżem w Rzymie w 1846 r. jako o „uściskach kopuły pękniętej ze skałą granitową” i obawiał się, że obaj dyktarze dojdą do porozumienia, ponieważ są spojeni „tą samą arterią władzy świeckiej”.

<sup>43</sup> O biskupach, naczelnikach chrześcijaństwa pisał Krasiński jako o zwolennikach budowy materialnej potęgi kościoła, „jedynowładztwa” nauki Chrystusa na ziemi (przykładu Papiasza, Hipolita czy Tertuliana przeczyłyby temu w sposób oczywisty; autor dramatu nie zajęły się nimi jednak).

również jako rodzaj wcielenia najszlachetniejszej części idei socjalistycznej, a także najświętszego pierwiastka w polskich dążeniach niepodległościowych. Autor *Irydiona* uważał, że drogą do ocalenia tego elementu przed zejściem na zgubną drogę, jest jego rechryścianizacja i ponowne podporządkowanie autorytetowi kościoła katolickiego. Krasieński sądził, że tylko powaga instytucji kościoła stanowić może gwarancję powściągnięcia tendencji rewolucyjnych, które, choć wyrastają ze szlachetnych pobudek, z dążenia do duchowego przeobrażenia niesprawiedliwej rzeczywistości ziemskiej, są tym niemniej niebezpieczne. Jednocześnie pragnął takiego chrześcijaństwa, które będzie miało zapał i świeżość milenaryzmu. Swoją wizję odnowy i ożywienia religii zrealizował Krasieński w postaci Kornelii. Jeśli Kornelia jest wcieleniem idei religii<sup>44</sup>, to jest to religia, która przechodzi przez ciężką próbę, by uwolnić się od pokusy rewolucji. Ulega złudzeniu i szaleństwu, idąc za Irydionem-fałszywym Chrystusem, ale z tej drogi zawraca ją, egzorcyzmując, biskup Wiktor, reprezentant instytucji Kościoła.

Obraz konfliktów, jakie towarzyszyły pierwotnemu wyodrębnieniu się religii chrześcijańskiej, stanowi kontekst dla koncepcji mesjanistycznej Krasieńskiego, w której katolicka Polska ma zastąpić w planach Opatrzności pierwotny naród wybrany, Żydów, którzy w przekonaniu autora *Psalmy przyszłości* sprzeniewierzyli się swej misji. Stanowiący ważny temat *Irydiona* wybór właściwej religii rysuje się tu jako wybór ściśle polityczny. Przy tym, splątanie racji narodowo-patriotycznych i religijnych wydaje się wypływać z pierwotnych źródeł konfliktu i konkurencji między judaizmem a chrześcijaństwem.

W postaci Kornelii jako zbawicielki Irydiona, wstawiającej się za nim pod krzyżem Koloseum, mienia się już cienie Polski przedstawionej w *Psalmy przyszłości* jako „dziejów anielica” oraz Matki Boskiej z *Przedświtu*, która z polską koroną na głowie wstawia się u Chrystusa, by zważywszy cierpienie Polski i męczeńską krew Polaków przez lata całe „krzyżowanych na tysiącach krzyży przez potrójnego kata”, zbawił Polskę i pozwolił jej własnymi siłami zmartwychwstać. W zakończeniu *Irydiona* mamy do czynienia z zarysowaniem perspektywy mesjanistycznej. Idea ta rozwijając się, zrodzi z czasem religię Polski i polskości, naznaczoną gnostyckim ostrym dualizmem oraz milenarystycznym zapałem i obsesją na punkcie zachowania czystości w oczekiwaniu na zbawienie.

---

<sup>44</sup> Stanisław Tarnowski pisał, że poprzez postać Kornelii przedstawiona zostaje w *Irydionie* idea religii – opanowanej i nadużytej przez cel ziemski, politykę (*Pomysł do Irydiona* Kraków 1873).



MILLENNARIANISM  
IN ZYGMUNT KRASIŃSKI'S *IRYDION*

The answers to appealing political and historiosophical questions, offered by the author of *Irydion*, appear in a form of literary ideas and require specific interpretation. The article discusses a historical context of several issues that Roman Catholicism confronted in nineteenth century Polish conservatism.

*Aleksandra Sekula* – email: [sekulaa@wp.pl](mailto:sekulaa@wp.pl)

